

Rok X
Nr. 45

ABC

Warszawa,
poniedziałek 11 lutego 1935 r.10
GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Nie sama tylko
Gdynia

Święciliśmy wczoraj piętnastą rocznicę odzyskania tego niewielkiego skrawka nadbałtyckich piaszczów, który nam zwrócono na mocy traktatu wersalskiego, a w którym mieści się wielkie, olbrzymie treści: słowo: własny dostęp do morza, okno na świat...

Każdy dziś w Polsce rozumie całą potęgę tego słowa i jego zasadnicze znaczenie dla naszego niepodległego bytu; nie dzieli nas pod tym względem żadne różnice ani przekonań ani klas społecznych. I nie tylko od święta pamiętamy o niem, ale i na co dzień — nie tylko pamiętamy, ale gotowi jesteśmy na wszelkie czyny i ofiary, aby je jaknajdoskonalej zrealizować.

A jednak — nie rozumiemy — dotąd tego słowa w całej pełni i nie jeden odcinek problemu morskiego leży dotąd odłożony, jeśli chodzi nie o hasła, ale o konkretną praktykę życia.

Bo problem ten, to nie sama tylko Gdynia. Stworzenie własnego portu i zapewnienie mu tak wspaniałych obrotów jest niewątpliwie, ogromnym sukcesem na przestrzeni tak krótkiego czasu, ale to dopiero jedno z wielu zagadnień, które razem składają się na całokształt spraw morskich.

W kwestii zorganizowania własnej floty handlowej jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia (choć ostatnio na tym odcinku zarysowuje się pewien postęp). Kwestja takiej organizacji handlu zamorskiego, aby był on silną nie tylko dla państwa ale i dla społeczeństwa polskiego, mocno jest zabagniona opowianiem tego handlu przez żydów. Taksamo zaś bardzo wiele zostaje jeszcze do zrobienia, jeśli chodzi o zapewnienie polskiemu Bałtykowi należytej obrony. Do obrony tej zresztą nie wystarczy sama tylko siła techniczna — potrzebna jest do niej także i przedewszystkiem siła żywa, w pierwszym rzędzie miejscowego żywiołu.

Pod tym zaś względem nastawienie nasze jest dotąd nazbyt jednostronne. Jak dla wycieczek z głębi kraju, po raz pierwszy przybywających nad morze, tak i dla całej naszej polityki Gdynia przesłoniła sobą resztę wybrzeża. Początkowo chciało, aby była na wet centralnym uzdrowiskiem nadmorskiem, teraz zaś robi się z niej centrum rybackie i — nie pamięta zupełnie o interesach ludności nad t. zw. dużym morzem.

Po piętnastu latach od pamiętnej chwili, kiedy w imieniu Rzeczypospolitej gen. Józef Haller wrzucił do zatoki puczel symboliczny złoty pierścień, nie ma dotąd nad pełnym morzem żadnego portu rybackiego, żadnej choćby przystani, w której można by się schronić przed burzą. Na przestrzeni 70-ciu kilometrów od Płanicy aż do Helu!

Czy to nie wstyd?

Rybacko gdynskie rozwija się, ale potężniejsze poprzednio rybacko nad pełnym Bałtykiem zamiera. Istnieje wprawdzie plan założenia wielkiego portu rybackiego w Wielkiej Wsi, ale po wybudowaniu przed czterema czy pięciu laty budynku administracyjnego skreślono z budżetów państwowych wszelkie dalsze wydatki na ten cel, zachowując tylko zrazu 5 tys. a potem 1 tys. rocznie na konserwację — teraz już i to znikło. I nikt właściwie nie wie, kiedy znów ta sprawa ruszy z miejsca.

A przecież to są rzeczy niesłychanie ważne. Czy umacnia się nasz związek z morzem, jeśli po-

Niemcy są dość silne
ażebym iść o własnych siłach

BERLIN, 10. 2. (PAT). Premier pruski Goring, przemawiając w sobotę na meetingu w Dreznie oświadczył m. in.: chcemy pokoju, ale świat musi wiedzieć, że jesteśmy dość silni, aby go utrzymać sobie o własnych siłach. Bez kompromisu szliśmy drogą, która wiedzie do równouprawnienia narodu niemieckiego.

Niemcy nie poto opuścili Genu, aby przyjmować obecnie stamtąd rozkazy. Gotowi jesteśmy uczynić wszystko dla zabezpieczenia pokoju europejskiego, lecz na pierwszym miejscu stoi pokój naszego własnego narodu.

Podejrzany „doktor”
Tajemnica zaginięcia 15-letniego chłopca

Po 8 miesiącach: dochodzenie bez rezultatu

Ponad pół roku trwały poszukiwania przedsięwzięte przez rodzinę zaginionego chłopca i władze. Do dziś nie wiadomo, co się z nim stało.

15 czerwca r. ub. gdy kończył się zajęcia szkolne, 15-letni Henryk Sujkowski z Zalesia, uczęszczał do szkoły powszechnej w Piasecznie, zginął. Początkowo przypuszczano, że nie chciał pokazać się w domu, gdyż nie otrzymał promocji z 6 do 7 oddziału. Jednak następnego dnia rodzice zawiadomili posterunek policyjny. Początkowo na posterunku całą sprawę zbagatelizowano. Gdy matka opowiedziała o zaginięciu syna i prosiła o pomoc, uspokajano ją, że: „jak poszedł, tak wróci i nie mu się z tego nie stać”. Mijały jednak dni, potem tygodnie, a syn nie wracał. Władze policyjne rozpoczęły dochodzenie, które do dziś dnia nie dało żadnego absolutnie rezultatu. Chłopiec przepadł, jak kamień w wodę.

Rodzice na własną rękę rozpoczęli poszukiwania. Szukali wśród najbliższej okolicy, przez krewnych w Warszawie i wszędzie tam, gdzie przypuszczali, że chłopiec mógłby się udać. Przejrzano również w okolicy wszystkich możliwych dostępnych zakątków i miejsc zadrzewione i nie znaleziono najmniejszych śladów.

Również nad wodą nie znaleziono żadnych śladów jego obecności, a także nie nie wskazuje na to, żeby można było przypuszczać, iż chłopiec utonął się. Gdzie więc się podział?

Po bliższych badaniach i rozmowie z towarzyszami zaginionego, rodzice stwierdzili, że w czasie lata w Zalesiu, w jednym z sąsiednich domów, wynajęto mieszkanie dwóch panów. Jeden z nich podawał się za „doktora”, drugi tytułował się „dyrektorem”. Chłopcy opowiadają, że „doktor” A. G., liczący ponad 40 lat, zapraszał ich często do siebie i kusił różnymi pognętnymi obietnicami. Do „doktora” przyjeżdżali również chłopcy w wieku lat 15—17 z Warszawy. Jednym z chłopców, który zapoznał się z „doktorem” był właśnie 15-letni Henryk Sujkowski. Chłopiec często udawał się na spotkanie z „doktorem” i nad rzekę „na łowienie ryb”. „Doktor” wyróżniał go i chwalił wobec innych chłopców, a nawet tak się nim zainteresował, że badał go, czy jest zdrow. Obiecywał mu swoją opiekę i pomoc w przyszłości.

W domu przypuszczano, że wizyty chłopca u „doktora” i spotkania z nim są tylko pretekstem dla wydestania się z domu na swobodę. Zajęci pracą rodzice, nie mieli czasu sprawdzić jak jest naprawdę, tembardziej, że nie przewidywali niczego złego. Dopiero tajemnicze zaginięcie chłopca zwróciło ich uwagę na stosunki z owym „doktorem”, temwięcej, że chłopiec przed 15 czerwca często wspominał, że będzie starał się dostać do Gdyni, do marynarki wojennej, albo też w Warszawie — do szkoły technicznej. Marzył również o dostaniu się do warsztatów lotniczych, gdyby dostanie się do marynarki zawiodło. Te marzenia chłopca rozwijał „doktor” i ludził chłopca, że spełni je.

„Doktor” ten mieszkał w Zalesiu do końca lata.

„Doktor” ten mieszkał w Zalesiu do końca lata.

„Doktor” ten mieszkał w Zalesiu do końca lata.

Proces Hauptmana
dobiega do końca

FLEMINGTON, 10. 2. (PAT). W dniu wczorajszym sąd zakończył przesłuchiwanie świadków. Ostatnia zeznawała teściowa płk. Linbergha.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

W dniu wczorajszym sąd zakończył przesłuchiwanie świadków. Ostatnia zeznawała teściowa płk. Linbergha.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Ogółem sąd przesłuchał 103 świadków oskarżenia i 53 świadków obrony. W poniedziałek rozpoczyna się mowy prokuratora i obrońców. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Strajk „luszowców”
trwa nadal

ŁÓDŹ 10. 2. (Tel. wł.). Dziś od było się tu zgromadzenie robotników fabryk pluszu, w których od dłuższego czasu trwa strajk.

Zgromadzeni w liczbie około 800 osób postanowili po wysłuchaniu referatu o obecnej sytuacji, strajk kontynuować, a równocześnie zwrócić się do władz centralnych w Warszawie, aby wywarły wpływ na przemysłowców, celem skłonienia ich do szybszego załatwienia słusznych postulatów robotniczych.

Niemcy chcą poróżnić
Londyn z Paryżem

PARYŻ, 10. 2. (PAT). Prasa onegdajsza jest zdania, iż sir John Simon i premier Flandin po zakończeniu bankietu w Izbie Handlowej brytyjskiej odbyli rozmowę, w czasie której, jak twierdzi „L'Oeuvre”, angielski minister spraw zagranicznych miał poinformować Flandina, iż Foreign Office nie wierzy w przyjęcie przez Rzeszę propozycji francusko-brytyjskich.

Foreign Office jest zdania, że zwłoka, do jakiej dąży Berlin, ma na celu doprowadzenie do poróżnienia pomiędzy Francuzami i Anglikami.

Co się tyczy sytuacji, jaka wywiązałaby się w razie odmownego stanowiska, zażętego przez Niemcy, sir John Simon ma rzekomo uważać, iż Francja i Anglia zawarłyby wówczas pakt lotniczy.

Blok bałtycki żąda
stosownej reprezentacji w Lidze

TALLIN, 10. 2. (PAT). Na podstawię decyzji konferencji państw bałtyckich, która odbyła się w grudniu r. ub. Estonia, Łotwa i Litwa wystosowały do sekretarza generalnego Ligi Nar-

dów jednocześnie noty, w których domagały się dla ugrupowania państw bałtyckich bardziej sprawiedliwej reprezentacji w różnych organach Ligi.

Pogaństwo w Niemczech pod osłoną
narodowego socjalizmu

BERLIN, 10. 2. (PAT). Polmika „Germanji” z autorem „Wittekinda” wywołała ostrą replikę w prasie narodowo-socjalistycznej.

Na łamach urzędowego organu narodowo-socjalistycznego „Westfälischer Landesztg” występuje nadprezydent marszki wschodniej Kube z artykułem, w którym oświadcza, że ataki „Germanji” wymierzone są przeciw Alfredowi Rosenbergowi, jednemu z czołowych współpracowników Hitlera.

Kto atakuje Rosenberga, pisze Kube, ten występuje przeciwko Hitlerowi oraz całemu Niemcom narodowo-socjalistycznym.

Niepewne podstawy gabinetu Flandina
Po „czarnym dniu” w izbie

PARYŻ, 10. 2. (PAT). Sytuacja wewnętrzna zaczyna budzić poważne obawy w tutejszych kołach politycznych. W dniu onegdajszym wyraziły się one również silną żyzką na giełdzie, zwłaszcza w dziale rent państwowych. Powód do tego dał przedewszystkiem wynik głosowania w izbie, gdzie premier Flandin uzyskał za ledwie 299 głosów przeciw 254.

Wprawdzie nie postawił on przytem kwestji zaufania, ale w kołach politycznych i finansowych uważają osiągniętą przez rząd większość za niewystarczającą i mogącą stawić pod znakiem niepewności przeprowadzenie oszczędności budżetowych i ratyfikację dekretów, oraz sam był gabinetu.

Z drugiej strony radykałi zdają się domagać od rządu nowych ustępstw.

„Latający hotel” - trumna 10 osób
Tajemnica dramatu pod obłokami

LONDYN, 10. 2. (ATE). Fakt, że rząd holenderski dotychczas nie ogłosił żadnego komunikatu urzędowego o tragicznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się przed kilku tygodniami na linii Amsterdam — Surabaya, dał powód do najróżnorodniejszych pogłosek o istotnej przyczynie katastrofy. Jak wiadomo, samolot typu Douglas, który po chlubnym udziale w wyświegu lotniczym Londyn — Melbourne nazwano „latającym hotelem”, uległ w dotychczas niewyjaśnionych przyczyn katastrofie w drodze powrotnej z Indji holenderskich do Holandji.

W katastrofie tej zginęło wówczas 10 osób. Dotychczas istniały różnice zdań co do przypuszczalnych przyczyn katastrofy. Według jednej wersji w samolot uderzył piorun, powodując pożar, według drugiej wersji samolot dostał się w sferę burz.

„Daily Herald” zamieszcza dziś sensacyjną wiadomość z Surabaja, według której katastrofie samolotu towarzyszyły okoliczności dramatyczne. Według dziennika, na pokładzie samolotu miało dojść do walki na rewolwery, w czasie której zabity został pilot Beckmann. Jeden z pasażerów usiłował następnie doprowadzić samolot do Kairu jednak uległ on katastrofie spowodowanej niedoświadczenia przygodnego pilota.

Mąż tyran
Zmuszał żonę do występku

Policja obyczajowa aresztowała onegdaj wieczorem Jana Niewiadomskiego (Krzywe Koło 14), który zmuszał swą żonę, Cecylję, do nierządu.

Jak ustaliło dochodzenie, rok temu Cecylja Niewiadomska wraz ze swym mężem stanęła przed Sędem Okręgowym w Warszawie, oskarżona o utrzymywanie domu schadzek na St. Mieście. Niewiadomska na rozprawie sądowej całą winę wzięła na siebie, a sąd wydał wyrok uniewinniający jej męża, a skazujący Niewiadomską na 9 miesięcy więzienia.

Przed kilku dniami, gdy Niewiadomska opuściła mury „Serbji” i wróciła do domu, do męża, ten kazał jej iść na ulicę i znów zajmować się nierządem. Gdy wszelkie próby i groźby nie pomagały, a Niewiadomski domagał się od żony pieniędzy, steroryzowana kobieta złożyła wczoraj skargę w policji obyczajowej. Ponieważ dochodzenie potwierdziło zarzuty, Niewiadomskiego aresztowano i osadzono w areszcie centralnym.

Petarda i strzały na Zimnej
Teror komunistycznych wyrostków

Onegdaj wieczorem do zakładu fryzjerskiego Wolfa Pomerance przy ul. Zimnej 9 rzuciono petardę, która wybuchła i wywołała olbrzymią panikę wśród przechodniów i właścicieli sąsiednich sklepów. Policjanci, pełniący służbę przed zakładem fryzjerskim, wystrzelili kilkakrotnie na alarm, rozproszyli grupę komunistycznych wyrostków i aresztowali, a jednego z nich aresztował i przekazał policji politycznej.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że Pomerance nie chce przyjąć jednego pracownika — członka związku komunistycznego.

Jak ustaliło dochodzenie, komunistyczny pracownik fryzjerscy od dłuższego czasu urządzały akty terroru w sklepie Pomerance. Wczorajszy wybuch petardy był jednym z objawów uprawnianego od dłuższego czasu terroru, za to, że P